

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek 31 czerwca 1946 roku

Nr 133

Powtarzają błędy roku 1918-go

Odbudowa IV-ej Rzeszy

Wbrew postanowieniom w Poczdamie, Anglicy i Amerykanie dążą do odrodzenia silnych Niemiec. — Truman przekreśla politykę Roosevelta

Wybitny mąż stanu, doradca prezydenta Roosevelta i b. wieloletni minister finansów Stanów Zjednoczonych Henry Morgenthau wygłosił przez radio przemówienie, w którym powiedział między innymi:

— „Nie spełniliśmy naszego obowiązku odnośnie rozbrojenia przemysłowego Niemiec. Odczuwa się to najdotkliwiej w Zagłębiu Ruhry, mamy podstawy przypuszczać, iż w rzeczywistości Anglicy przyczyniają się do odbudowy przemysłu niemieckiego zamiast go likwidować.

„Nie spełniliśmy obowiązku oczyszczenia Niemiec z elementów nazistowskich i wychowania ludności Niemiec Zachodnich w duchu poglądów demokratycznych. Liczne doniesienia w prasie, ukazujące się ostatnio, są tego niepokojącym dowodem.

Wreszcie nie przedsięwzięliśmy nic określonego w stosunku do 7 czy 8 tysięcy osób, które stanowiły

niemiecki sztab generalny

i nie uczyniliśmy nic, aby uniemożliwić im próby odrodzenia armii niemieckiej.

Od czasu konferencji w Quebec, podczas której sformułowano wytyczne polityki sojuszników wobec Niemiec, było mi wiadome, iż wpływowe czynniki w rządzie amerykańskim były przeciwne zasadom, opracowanym przez prez. Roosevelta, za którymi wypowiedział się następnie prez. Truman.

„Żywię silne podejrzenia, iż niewypełnienie postanowień poczdamskich wynika nie tylko z nieudolności administracji i ściągania wojsk okupacyjnych z terytoriów Niemiec, lecz i z podstawy wpływowych osobistości Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które zamierzają sabotować istotny cel postanowień poczdamskich”.

Dziennik „New York Herald Tribune” omawia obecną sytuację w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i stwierdza, że szereg postanowień przyjętych przez kierowników państw sprzymierzonych, a dotyczących postępowania

wobec Niemców, nie jest należycie wykonywany.

Tak na przykład nie jest przestrzegone postanowienie, dotyczące zamrożenia niemieckich wkładów bankowych. Na 200 kont hitlerowskich zamrożono tylko 32 działalności za niewykonanie tego postanowienia, które powzięte zostało na konferencji poczdamskiej.

Dziennik przytacza dalej charakterystyczny fakt dotyczący losów Kurta Schmidta, byłego generała SS. Schmidt został aresztowany przez władze okupacyjne we wrześniu 1945 r., jednakże został wkrótce zwol-

niony pod warunkiem, że „będzie się zachowywał przyzwoicie”.

Schmidt jest w dalszym ciągu właścicielem wielkiego majątku ziemskiego o powierzchni 1500 akrów i żyje sobie wygodnie w luksusowej willi koło Sternbergu.

Zastępca dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech generał Clay ogłosił, że rozmontowywanie fabryk i urządzeń przemysłowych w Niemczech, przewidziane uchwałami poczdamskimi jako odszkodowanie dla Sprzymierzonych — zostało wstrzymane.

Powszechna służba wojskowa wprowadzona ma być w Anglii

Brytyjski minister Isaacs przedłożył Izbie Gmin rządowy projekt wprowadzenia obowiązkowej, powszechnej służby wojskowej.

Min. Isaacs podkreślił, iż plan ten pomyślany jest jako przejściowy, szczególnie ze względu na to, iż nie są dokładnie wiadome zobowiązania wojskowe Wielkiej Brytanii wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Według planu mają być powoływani do

służby wojskowej mężczyźni w wieku

lat 18. Mężczyźni, pracujący w kopalniach, rolnicy i pracujący w niektórych gałęziach przemysłu budowlanego mają otrzymać odroczenia.

Prawo do odroczenia przysługuje również niektórym kategoriom studentów i osobom, przechodzącym specjalne przeszkolenie zawodowe.

Wrzenie w Ameryce rośnie

w związku z polityką prez. Trumana. — Trusty i kartele odzyskały wpływy w St. Zjednoczonych

Potężna fala strajków w Stanach Zjednoczonych przybiera na sile. Raz po raz udaje się zlikwidować jeden strajk, ale równocześnie inna gałąź przemysłu czy nawet cała dziedzina życia zostaje unieruchomiona.

Mimo, że strajki te wybuchają z powodów ściśle ekonomicznych, to sposób ich likwidacji coraz bardziej nadaje temu ru-

chowi charakter polityczny. Na przykład dla nastraszania strajkujących górników prezydent Truman wniósł sławetną ustawę przeciwstrajkową, co skończyło wywołało takie oburzenie robotników w całym kraju, że obecne i ewentualne przyszłe strajki, prócz żądań ściśle ekonomicznych, wysuwają i prawdopodobnie wysuwają będą postulat cofnięcia tej ustawy, przy czym

wypowiadają się ostro i kategorycznie przeciw polityce prez. Trumana.

Opozycja zresztą przeciwko prezydentowi Trumanowi rośnie z dniem każdym i wśród innych grup społecznych. Zarzucają mu bowiem, że ulega coraz bardziej wpływom dawnych przeciwników Roosevelta i opiera się na trustach i kartelach zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Znajduje to swój wyraz w posunięciach min. Byrnesa na terenie międzynarodowym i stanowi politykę krańcowo odmienną od tej, jaką uprawiał skutecznie prez. Roosevelt i dzięki której osiągnął tak piękne rezultaty.

Palacze-uwaga!

Wiozą pół miliarda papierosów
Dostaniemy około 500 sztuk na osobę

(j. z.) Ostatnie dni przyniosły dwie radości dla palaczy nowiny. Pierwsza z nich to wiadomość, że nadejdzie transport tytoniu jugosłowiańskiego, który jest przysyłany na podstawie zawartej niedawno polsko-jugosłowiańskiej umowy handlowej. Transport tego tytoniu konwojuje 20 strażników Ochotniczej Kolei, którzy już odali się do Jugosławii.

Druga wiadomość dotyczy przybycia amerykańskiego statku „Sergent”, którego le-

dunek zawiera 125 tys. paczek z papierosami, tytoniem, słodzycami i przyborami toaletowymi.

Samiych papierosów ładunek zawiera pół miliarda sztuk. Według jeszcze nie sprawdzonych danych papierosy te mają być podzielone między te osoby, które otrzymały pierwsze paczki żywnościowe UNRRA. Prawdopodobnie na jedną osobę przypadnie około 500 sztuk samych papierosów, nie licząc tytoniu, słodzicy i innych dodatków.

Krecia robota

W lonie O.N.Z.-etu
sporo ryje kretów.

Robią krecią swą robotę,
by z niej zyski ciągnąć potem.

Wojna!... wojna!... wojna!...
— to ich myśl upofna.

Dla nich grunt to byznes,
czy to z wojny, czy z lez.

O „wolności” wyją,
a po cichu ryją.

Ryją na wyścigi
dążąc do... tradycji ligi.

Niszcząc przez to rycie swoje
fundamenty pod pokojem...

dr Wist

Wybory prezydenta odbędą się w Czechosłowacji 14. VI.

W dniu 14 czerwca br. nowoobрани parlament ustawodawczy republiki czechosłowackiej dokona na zamku Hradczyńskim wyboru prezydenta państwa.

W tym samym dniu dotychczasowy rząd premiera Fierlingera poda się do dymisji.

Reformy społeczne wprowadza rząd perski

Rząd perski uchwalił projekt dekretu, na mocy którego w ciągu przyszłego miesiąca ma być rozdzielona ziemia chłopom na całym obszarze Persji. Projekt dekretu zostanie przedłożony do zatwierdzenia nowemu parlamentowi, który się zbierze po wyborach.

Jak wiadomo od dawna już Azerbejdżan żądał reformy rolnej w całej Persji.

O nowe bazy dla USA

Pogłoski o rokowaniach z Danią

Krąży pogłoski, jakoby w Kopenhadze bawiła misja wojskowa amerykańska w celu przeprowadzenia z rządem duńskim rokowań w sprawie uzyskania przez Stany Zjednoczone baz na Grenlandii. Gubernator Grenlandii przybył rzekomo jednocześnie z misją amerykańską do Kopenhagi.

Teror przedwyborczy we Włoszech

Donoszą z Rzymu, że w Bari rzucono bombę na komunistycznym zgromadzeniu przedwyborczym. Nikt nie odniósł ran.

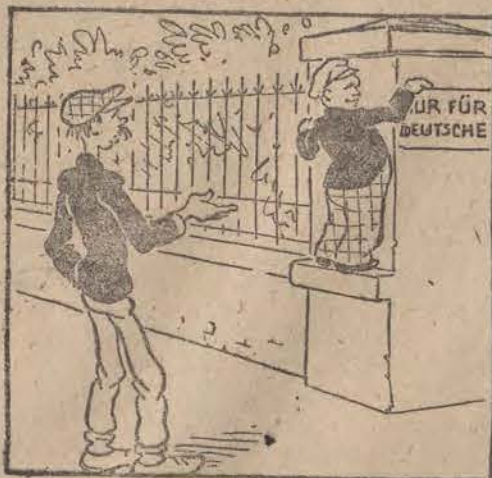
Dziennik „Avanti” oskarża o rzucenie bomby monarchistów, którzy dostali się również na wiec, usiłując przeszkodzić obradom.

Na wiecu przemawiał przywódca komunistyczny Togliatti.

Brytyjski prokurator zaproszony przez Polskę

S. Hartley Shawcross, brytyjski prokurator generalny ma udać się do Warszawy drogą lotniczą dnia 12 czerwca na zaproszenie ministra sprawiedliwości Świątkowskiego.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Frajerze! Nie narażaj się! Po co ci te szwabskie gryzmoły? —
WACEK: — Kolekcjonuję!.. —

SZEF WIEZIENIA: — Przybijcie waszą tabliczkę do ściany więzienia! Posłuszny do ogłoszeń!.. —

WICEK: — Tak, panie glina, spełniamy rozkaz waszego szefa!.. —
POLICJANT: — Sam to słyszałem... —

SZEF WIEZIENIA: — Cóż to jest? —
POLICJANT: — To jest deseczka, którą pan kował przybić do ściany... —

Gadulstwo

Udałem się do pewnego urzędu po informacje. Sekretarka oświadczyła, że będę musiał chwilę zaczekać, bo pan naczelnik jest akurat zajęty. Usiadłem w poczekalni. Z gabinetu naczelnika dobiegały odgłosy ożywionej rozmowy, przerywane co chwila wybuchami śmiechu. Potem zadzwonił kilka razy telefon. Wreszcie po półtoragodzinnym czekaniu dostałem się do gabinetu naczelnika. Był dla mnie również bardzo uprzejmy. Zagadnął o to, o owo, opowiadał o ostatnich wydarzeniach politycznych, o meczu, o premierze nowego filmu amerykańskiego. Tak mnie wciągnął w rozmowę, że dopiero przy drzwiach, gdy się zęgnąłem, uprzytomniłem sobie, że właściwie nie poruszyłem sprawy, która mnie tu przywiodła.

Ten dowód wylewniej elokwencji naczelnika nie jest odosobniony. Gadulstwo stało się plagą naszych urzędów. Cały personel, począwszy od naczelnika, a skończywszy na maszynistce, traci niepotrzebnie czas na rozmowy, nie mające nic wspólnego z urzędowaniem i sprawami urzędowymi. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach praca nie może się odbywać sprawnie, tak jak należy, a dzieje się to z niewątpliwą krzywdą dla interesantów, emuszonych nieraz godzinami wystawać pod drzwiami, gdyż naczelnik jest zajęty, lub referent rozmawia telefonicznie.

To gadulstwo panuje także na wszelkiego rodzaju zebraniach i posiedzeniach, zwolowanych w ważnych nieraz sprawach. Prelegenci rozwodzą się na nudne tematy, do meritum sprawy nie nawiązując, a gdy wreszcie nastąpić ma moment powzięcia decydujących uchwał — obecni są tak zmęczeni, że z trudem rozumieją, o co chodzi.

A jak jest z telefonami w biurach? Tej sprawie również należy poświęcić nieco uwagi. Telefon w biurze jest — jak wiadomo — po to, by służył do przeprowadzania krótkich rozmów urzędowych, a nie — jak to się dzieje w praktyce — do prowadzenia dyskusji i, do załatwiania wszelkich prywatnych spraw, co, niestety, jest powszechnie. Nie myśli się o tym, że zbyt długie rozmowy telefoniczne zabierają czas dwóm osobom, blokują telefon i opóźniają załatwianie spraw pilnych.

Z tym gadulstwem trzeba nareszcie skończyć! Nauczmy się mówić zwięźle, treściwie, unikając niepotrzebnych słów. Najbardziej przekonującym bowiem jest właśnie język prosty i niema wcale potrzeby tracić na gadulstwo tak wiele czasu i energii. A telefon w biurze również należy traktować tak, jak wymaga jego przeznaczenie. Trzeba zdawać sobie bowiem sprawę z tego, że jest się w biurze przy pracy, a nie u siebie — w prywatnym mieszkaniu.

NOWA AKCJA PREMIOWA

„Expressu Ilustrowanego“ — Materiał na ubranie dla chłopca i dziewczynki, kostiumy kąpielowe, pantofle, plecak, mandolina itp.

Jutro — tj. w sobotę, dnia 1 czerwca rozpoczynamy **NOWĄ LETNIĄ AKCJĘ PREMIOWĄ „EXPRESSU“**, która ze względu na szeroki imponujących nagród niewątpliwie zainteresuje najszersze rzesze.

Udział w Akcji Letniej **MOŻE WZIĄĆ KAŻDY**. Cała rzecz polega tylko na wycinaniu codziennych kolejnych, numerowanych kuponów, których ogółem będzie tak, jak w poprzednich seriach — 30. Tych 30 kuponów po zakończeniu akcji Czytelnicy na lepią na papier i złożą w Administracji naszego pisma w terminie, który będzie im zakomunikowany.

Dla uczestników nowej Akcji Letniej przeznaczaliśmy następujące nagrody:

1. **MATERIAŁ NA UBRANIE LETNIE DLA CHŁOPCA,**

2. **MATERIAŁ NA SUKNIĘ LETNIĄ DLA DZIEWCZYNKI.**
3. **KOSTIUM KĄPIELOWY DLA CHŁOPCA.**
4. **KOSTIUM KĄPIELOWY DLA DZIEWCZYNKI.**
5. **PANTOFLE DLA CHŁOPCA.**
6. **PANTOFLE DLA DZIEWCZYNKI.**
7. **KOMPLET SIATKÓWKI (piłka i siatka).**
8. **MANDOLINA.**
9. **HAMAK.**
10. **PLECAK.**

oraz 10 nagród pocieszenia w postaci interesujących książek.

Jak więc widzimy — premie naszej nowej Akcji pod względem doboru i wartości (wszystkie nagrody przystosowaliśmy do obecnej pory roku!) biją wszelkie poprzednie. A więc kto na nie reflek-

tuje — niech wycina codziennie, poczynając od jutrzejszego dnia kolejne kupony w „Expressie“! a może szczerze uśmiechnie się mu przy losowaniu!

PIERWSZY KUPON NOWEJ AKCJI PREMIOWEJ ZAMIESZCIMY W JUTRZEJSZYM „EXPRESIE ILLUSTR.“

Uwaga Czytelnicy

Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze można składać kupony poprzedniej wiosennej akcji premiowej. W nadchodzący poniedziałek, dnia 3 czerwca, w administracji „Expressu“ przy udziale przedstawicieli organizacji młodzieżowych i współpracowników administracyjnych „Expressu“ odbędzie się **LOSOWANIE PREMII**.

Wyniki losowania podane będą **WE WTORKOWYM „EXPRESIE“ DNIA 4 CZERWCA**

Niesłety, są i tacy!...

REPATRIANCI Z... AFRYKI

zachowywali się gorzej, aniżeli murzyni. — Zapomnieli, że są w Polsce!

Przez cały okres wojny, po dziś dzień, byliśmy i jesteśmy zawsze pełni podziwu i uzasadnionej dumy z bohaterstwa naszych żołnierzy, walczących o wolność w Norwegii, na pustyniach Afryki, we Włoszech, czy we Francji. Broniących — z myślą o wolnej Polsce — przed niemieckimi bombowcami, mglistego Londynu, przelewającymi krew pod Narwikim, czy Monte Cassino. Po całym świecie rozstawiali imię Polski.

I cieszymy się, gdy powracają teraz, okryci chwałą do Ojczyzny, by wkładem własnej pracy przyczynić się do odbudowy tak bardzo zniszczonej Polski. Tym niemniej musimy zanotować następujący fakt, opisany nam przez jedną z naszych Czytelniczek.

„Do pędzącego pociągu Warszawa—Łódź, odchodzącego o godz. 16 pp. do wagonu służbowego wsiadło trzech mężczyzn: dwóch ubranych po cywilnemu, jeden w mundurze.

Jak wynikało z ich rozmów — powrócił niedawno z Anglii. Teraz jechali do Katowic. Pomimo, że byli zupełnie pijani — wyciągnęli jeszcze butelkę wódki raczyli się nią w dalszym ciągu. Rozmowa ich — to stek najplugawszych, najordynarniejszych słów, przepłatanych wtrąceniami od czasu do czasu słowami angielskimi. Nie dość tego. Zaczęli oni w britiszy i ordynarny sposób kasjować się w przedziałach lokality, a gdy te rozmowy milczkiem na ich obraźliwe zaczepki — uszyły barwy i plugawy opis, jakże przyspieszyły były afrykańskie kolony i co myśla o niesprzyjności Polek.

— Kiedy ja oraz jeszcze jedna z pa-

żerek, nie mogąc znieść tego — pisze nam Czytelniczka — przesiadaliśmy się do sąsiedniego przedziału — grubiaństwa pod naszym adresem wzmogły się. Trzej „repatrianci“ w słowach nie nadających się nie tylko do druku, ale nawet do powtórzenia, określili co myśla o naszych wrażliwych uszach. Słyszeli, że widocznie „za mało było w Polsce obozów koncentracyjnych i krematoriów“, skoro rażą nas ordynarne słowa. Ze szkoda, że nas Niemcy nie „zgnoli w łagrze“ itp. Monologi te prowadzone były w pełnym milczeniu z naszej strony, obawialiśmy się bowiem, że... zaczęł nas wszystkie bić. Podkrośiali przy tym, że im wszystko wolno, bo: „oni walczyli w Afryce i we Włoszech“.

Znajdujący się w przedziale pasażerowie mężczyźni, oburzeni zachowaniem się trzech dziwnych „bohaterów“, zwrócili im uwagę, że nie potrzebują się przechwalać swoimi czynami i zasługami, spełniali bowiem swój żołnierski obowiązek. Czekała ich tylko zwykła, uczciwa żołnierska śmierć, podczas gdy my tu, w kraju, byliśmy, jak tropione zwierzęta, groziło nam męczeństwo obozów koncentracyjnych, tortury, badania, śmierć w egzekucjach ulicznych. Nie im sądzić, czy miały „za mało obozów koncentracyjnych i krematoriów!“ Właśnie dlatego, że tak wiele mieliśmy w ciągu tych 6 lat okropności i plugastwa — pragniemy dziś lepszego, łagodnego życia.

Słusznie te słowa nie spotkały się ze zrozumieniem. Rozświeściły do reszty naszych

współtowarzyszy podróży. Wyraźnie już zaczęli mówić, że trzeba nas „nabić po mordzie“. Dopiero interwencja strażnika z ochrony kolejowej położyła kres tej gorszącej scenie. Obsługa kolejowa przemiła krewkich rodaków, zza kanału do innego, wolnego przedziału, my zaś odetchnęliśmy z ulgą.

Dalecy jesteśmy od uogólniania. Parszywe owce wszędzie mogą się znaleźć. Przypomnijmy sobie jednak, jakie wnioski wyciąga się u nas z najdrobniejszego nieodpowiedniego zachowania się żołnierza sowieckiego. Każde wykroczenie z jego strony lubimy przypisać potem, jak etykieta, całej armii ZSRR. Niechaj przytoczony powyżej przykład, będzie dla nas na przyszłość przestroga, jak bardzo jest się niesprawiedliwym...

Pół miliona Niemców opuściło już Polskę

(J. z.) W dniu 24 lutego br. rozpoczęła się planowa repatriacja ludności niemieckiej z terenu Dolnego Śląska. W dniu 27 lutego akcja ta również objęła teren Pomorza Zachodniego. Do dnia 24 maja Polskę opuściło 450 tys. Niemców i należy się spodziewać, że do dnia 1 czerwca cyfra repatriantów osiągnie pół miliona.

